

Otilien 1993, s. 261–263). Można również zapytać o zasadność sformułowania „dzieła o treściach ewangelicznych” dla tych obrazów Matejki, których bohaterami są święci Pańscy lub np. *Matka Boska nad klasztorem Jasnogórskim* (s. 80). Powyższe wątpliwości i nieścisłości nie mogą jednak zmienić pozytywnej oceny omawianej publikacji.

Nowatorska na polskim rynku wydawniczym monografia Elżebie-ty Matyaszewskiej, która ukazuje Jana Matejkę w przemilczanym do-  
tąd świetle wzajemnego przenikania w jego życiu prywatnym i artystycznym głębokiej mistyki i duchowości katolickiej oraz malarskiego geniuszu, zapewne na trwale wpisze się w bogatą historiografię Matejkowską.

Maciej Sadowski CSsR

G. L. Hallett, *Identity and Mystery in Themes of Christian Faith. Late Wittgensteinian Perspectives*, Ashgate, Aldershot 2005, ss. 211

Autor opracowania jest amerykańskim jezuitą i profesorem na Saint Louis University, USA, gdzie pełni funkcję dziekana Wydziału Filozofii. Wittgensteinem interesuje się od dłuższego czasu i jest znany ze swego komentarza do jego *Dociekań filozoficznych*.

Prezentowana książka jest próbą spojrzenia na chrześcijańską doktrynę z perspektywy filozofii języka prezentowanej przez Wittgensteina. Biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie tą filozofią praca wydaje się być jak najbardziej na czasie.

Przedmiotem książki jest analiza pojęcia tożsamości (*identity*) tak jak pojawia się ono w całości chrześcijańskiej doktryny wiary. Tożsamość

zostaje przestudiowana przez autora w swoich uprzywilejowanych doktrynalnie miejscach występowania. Studiowane przez Halletta tożsamości to tożsamość Jezusa z Bogiem, trzech boskich osób z jedną boską substancją, eucharystii z prawdziwym ciałem i krwią Jezusa, obecnego nauczania Kościoła z nauczaniem tradycyjnym, tradycji z objawieniem, obecnego Kościoła z Kościołem apostołskim oraz Chrystusa zmartwychwstałego z ukrzyżowanym. Te siedem kategorii, albo przypadków tożsamości, stanowi samo centrum doktryny chrześcijańskiej. Stąd też, studium Halletta jest czymś zdecydowanie większym niż szczegółowa analiza samego pojęcia

tożsamości. Z jego perspektywy autor tworzy pewnego rodzaju wprowadzenie w znaczenie i zawartość treściową tajemnicy wiary. To sprawia, że *Identity and Mystery* jest dobrą monografią z dziedziny teologii, której zamiarem jest podanie syntezy chrześcijańskiej dogmatyki widzianej z perspektywy jednego pojęcia jakim jest identyczność/tożsamość. W dobie fragmentacji teologicznej wiedzy na traktaty takie podejście zasługuje na szczególną uwagę i zainteresowanie.

Stawką w monografii jest czasownik *być* odmieniany na wszystkie możliwe sposoby, z uprzywilejowaniem trzeciej osoby liczby pojedynczej i mnogiej czasu teraźniejszego (odpowiednio *jest* i *są*). Praca przypomina do złudzenia zmagania Kahna z czasownikiem *być* w starożytnej grece. Hallett od samego początku pytając o znaczenie i sens tożsamościowych stwierdzeń teologii, pyta właśnie o znaczenie i miejsce czasownika *być* w samej *doctrina sacra*.

Z teologicznego punktu widzenia na uwagę i pochwałę zasługuje już samo wydobycie tematu tożsamości. Przedmiotem pracy autora jest próba zrozumienia na czym polega tożsamość, identyczność, owo bycie sobą samym (ang. *sameness*) w przypadku wymienionych, centralnych punktów chrześcijańskiej doktryny. Mamy tu zatem do czynienia z teologią tożsamości, głęboko osadzoną w pewnej wizji filozoficznej. Na stronicach swojego studium, Hallett

pokazuje jak jest ono zasadnicze dla rozumienia chrześcijaństwa. Tożsamość staje się tu jednym z głównych wątków historii rozwoju dogmatu i samej chrześcijańskiej teologii. Nie jest to jednak tożsamość w znaczeniu esencjalistycznym, lecz identyczność otwarta na tajemnicę. Nie oznacza to, iż esencjalistyczne rozumienie tożsamości, którego krytyki podejmuje się autor, ma być zastąpione przez *reductio in misterium*. Celem jaki wyznacza sobie Hallett jest odnalezienie trzeciej drogi pomiędzy absolutną dosłownością esencjalistycznie rozumianej tożsamości a obskurantycznym wykorzystaniem i uprzedmiotowieniem tajemnicy. Prawda o tożsamościach wymienionych i analizowanych przez autora znajduje się gdzieś pośrodku obydwu możliwości rozumienia tożsamości. Innymi słowy, aby zrozumieć sens wypowiedzi o tożsamości Jezusa z Bogiem czy trzech boskich osób z jedyną boską substancją/naturą należy, zdaniem autora, przekroczyć zarówno paradygmat płytkiego rozumienia samej idei tożsamości, ale i odrzucić ucieczkę w tajemnicę. Obie błędne formy tłumaczenia i rozumienia tożsamości muszą być odrzucone, a to z tego powodu, że ciąży na nich ten sam błąd esencjalizmu, jaki młody Wittgenstein popełnił w swoich wczesnych pismach. Należy zauważyć, iż Hallett nie postuluje w żadnym razie odrzucenia samej identyczności, która leży u podstaw dogmatu – próbuje jedynie wskazać

na jej tajemniczy charakter. Jednak tajemnica, która autor ma na myśli nie ma nic wspólnego z obskuranckim redukcjonizmem do niepoznawalności, który sam jest – jak wspomnieliśmy powyżej – formą esencjalistycznej, spłaszczającej wiary i jej prawdę – pokusy. Tak oto Hallett przechodzi do zainteresowania pomysłami późnego Wittgensteina.

W ten sposób rozważania o tożsamości i tajemnicy stają się dla Halletta okazją pozwalającą wyciągnąć wnioski metodologiczne. Nauka wiary, dogmatyka – jego zdaniem – winna bardziej oświecać niż analizować, bądź innymi słowy, lokalizować niż wyjaśniać. Stwierdzenia o tożsamości otwierają bowiem na tajemnicę. Wydaje się, że teologia jest dla Halletta zmysłem tajemnicy odnalezioną i wyeksponowaną (nie zaś wytłumaczoną) racjonalnie. W owym otwieraniu, identyfikowaniu zawarta jest cała ich wartość. Stąd język teologii powinien być rozumiany analogicznie (jak u Tomasza z Akwinu) a nie scjentyistycznie (pokusa teologii nowożytnej).

Na kartach swojej monografii Hallett posługuje się metodą opartą na kryterium *relatywnego podobieństwa* (CRS, *Criterion of Relative Similarity*) – idzie tu o takie przybliżenie

do rzeczywistości teologicznej, które bazuje na analogiach zaczerpniętych z życia codziennego.

Niepodważalnym walorem pracy jest jej interdyscyplinarność. Autor zrećnie przechodzi od analiz teologicznych (zarówno historycznych jak i merytorycznych) do filozoficznych. Filozofia, szczególnie filozofia analityczna w wydaniu Wittgensteina, stanowi tu nieustannie partnera w odkrywającym chrześcijańską prawdę dialogu rozumienia.

Ocena krytyczna – hermeneutyka stwierdzeń tożsamościowych opiera się u Halletta na zdobyczach nowoczesnej analizy języka. Czy jednak usprawiedliwia ona stwierdzenia typu: Ojcowie i ich Sobory nie domykały sensu? Problematyczne w pracy Halletta pozostaje owo niedoprecyzowanie sensu tożsamości, która jak sam zauważa, umiejscowiona jest w samym sercu teologii. Również punkt wyjścia, w postaci tezy, iż nie-esencjalne rozumienie tożsamości w teologii otwiera przyzwołość dla tajemnicy wydaje się być tylko i wyłącznie założeniem. W rzeczywistości może być odwrotnie: właśnie realistyczne traktowanie tożsamościowych twierdzeń teologii jest często miejscem paradoksu i tajemnicy.

Robert J. Woźniak